

Postowie omawiały projekty przyszłorocznego planu i budżetu państwa

Rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP). Plenarna debata sejmowa nad projektami przyszłorocznego planu i budżetu państwa rozpoczęła się 20 bm. o godzinie 10 rano w obecności Władysława Gomułki, Aleksandra Zawadzkiego, Józefa Cyrankiewicza oraz członków Rady Państwa i rządu.

Porządek dzienny obrad, które potrwać mają trzy dni,

przewiduje rozpatrzenie prócz przyszłorocznego projektu budżetu i planu, również sprawozdań rządu z wykonania planu i budżetu za rok 1960 i wniosku NIK o absolutorium dla rządu za ten okres.

W pierwszym punkcie porządku dziennego zabral głos sprawozdawca generalny projektów planu i budżetu na rok przyszły po-

seł Franciszek Bilnowski (PZPR).

Kolejnym mówcą był prezes Najwyższej Izby Kontroli — Konstanty Dąbrowski, który w dłuższym wystąpieniu uzasadnił przedłożony przez NIK wniosek w przedmiocie absolutorium dla rządu za rok 1960.

Reasumując Konstanty Dąbrowski stwierdził, że działalność rządu zgodna była w 1960 roku z uchwałą Sejmu o planie gospodarczym i ustawą budżetową, co uzasadnia wniosek o absolutorium.

Następnie poseł Stanisław Cieślak (ZSL) zreferował w Izbie uwagi sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów do przedstawionych sprawozdań Rady Ministrów z wykonania planu i budżetu za rok 1960. Mówca ustosunkował się również do wniosku NIK w sprawie absolutorium dla rządu. Wniósł on o przyjęcie przez Sejm obu sprawozdań i udzielenie absolutorium dla rządu za rok ubiegły.

W łącznej dyskusji, jaka rozpoczęła się nad wszystkimi przedstawionymi Izbie dokumentami i wnioskami pierwszy zabrał głos w imieniu klubu poselskiego PZPR poseł Józef Olszewski.

● Dokończenie na str. 2



18.XII. 61 r. podpisana została w Warszawie umowa o planie współpracy naukowej na rok 1962 między Polską Akademią Nauk, a Akademią Nauk ZSRR.

Na zdjęciu: umowę podpisał prof. dr L. Małeczek (Polska) i akademik prof. B. A. Rybakow (ZSRR).

CAF fot. Wdowiński

Renty dla zbrodniczych prokuratorów w NRF

BONN (PAP). Renty w wysokości 2.000 marek miesięcznie otrzymuje w NRF 30 żyjących tam jeszcze hitlerowskich prokuratorów okręgowych i prześladowców sądów okręgowych, którzy uczestniczyli w wykonywaniu hitlerowskiego programu eutanazji. W wielu wypadkach odgrywali oni rolę dostawców ofiar masowych mordów, dokonywanych pod szyldem eutanazji, których ofiarą padło około 100 tysięcy ludzi „nie zasługujących” — zdaniem hitlerowców, na to by żyć.

W Sejmie - o przyszłości

Wczoraj w Sejmie zanotowałem zgodnie z porządkiem dziennym: dyskusja nad planem i budżetem na rok 1962.

Ale już po chwili przekreśliłem tę — formalnie słuszną — notatkę. I zapisałem w reporterskim notiesie nieco inaczej: dyskusja nad rocznym wycinkiem przyszłości.

W budżecie i planie ważne są liczby. Ważne jest, że dochody osiągną prawie 249 miliardów zł i przekroczą wydatki o przeszło 3 i pół miliarda. Ważny jest wzrost produkcji przemysłu o 8,4 proc. i wzrost zatrudnienia o 3,5 proc. Ważna jest każda najbardziej szczegółowa cyfra.

Ale najważniejszy jest kierunek — kierunek rozwoju, kierunek drogi w przyszłość. A tego kierunku nie można zamknąć w liczbach dotyczących stosunkowo krótkiego okresu czasu, mechanicznie odciętego datami: 1 stycznia — 31 grudnia. Rok jest zawsze tylko etapem.

W jakim stopniu rok 1962 będzie etapem nowym? Jaki nowy kierunek rozwoju wyznaczają proporcje cyfr przyszłorocznego budżetu i planu?

Na to pytanie szukałem odpowiedzi, słuchając przemówienia generalnego referenta budżetu i planu, posła Franciszka Bilnowskiego i wystąpień posłów Józefa Olszewskiego, Tadeusza Iliczka i Leonarda Ho-

Niemal codziennie akcja ratownicza na morzu

Nieprzychylna aura na morzu nie zostawia wiele czasu na odpoczynek załógom statków ratowniczych PRO.

Oto np. jednostka ratownicza „R-2”, która — jak podawaliśmy przedwcześnie — wczoraj pospieszyła na ratunek wzywającemu pomocy kutrowi „Ust-35”. Jak wynika z podanych drogą radiową informacji, kuter ten miał awarię silnika.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego dnia 21 bm.

Zachmurzenie o charakterze zmiennym i miejscami stałym, przelotny deszcz ze śniegiem. Temperatura od plus 3 st. rano do minus 2 st. w ciągu dnia.

hensee, którzy w imieniu PZPR, ZSL i SD poparli wniosek o przyjęcie planu i budżetu z poprawkami komisji sejmowej.

I może właśnie jedna z tych poprawek (wniesiona przez Komisję Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów) określa w sposób najbardziej skrótowy, ale równocześnie precyzyjny, ów przyszłościowy kierunek naszego rocznego planu i budżetu, o którym wczoraj w Sejmie mówili posłowie z trybuny sejmowej.

Komisja ta uzupełniła plan postępu technicznego stwierdzeniem: „Uzna się za pracę nad automatyzacją procesów produkcyjnych i zarządzania, za wezwanie zagadnienie roku bieżącego i lat następnych, tak, by w przyszłym planie 5-letnim przejść do masowej automatyzacji. Należy rozwinąć i przyspieszyć opracowanie konstrukcji krajowych maszyn matematycznych za pomocą cyfrowych jak i analogowych — przede wszystkim zaś pracę nad ostatecznym uruchomieniem i ulepszeniem istniejących prototypów”.

To, oczywiście tylko przykład. Przykład kierunku, na jaki wskazują proporcje liczb przyszłorocznego planu i budżetu i zawarte w nich zadania. Kierunkiem tym jest nowoczesność.

(m. b.)

Dziennik Bałtycki

Rok XVII, nr 304 (5444)

Czwartek, 21 grudnia 1961 r.

Cena 50 gr

Rozbrojenie jest dziś powszechnym celem milionów ludzi

W Sztokholmie zakończyła się sesja Światowej Rady Pokoju

SZTOKHOLM (PAP). Omiłowym apelu o zorganizowanie w przyszłym roku Kongresu Obróńców Pokoju, poświęconego rozbrojeniu, zakończyła się w środę nad ranem sesja Światowej Rady Pokoju.

300 delegatów z 70 krajów wezwano ze Sztokholmu wszystkich ludzi, którzy nie chcą wojny i wszystkie ugrupowania pokojowe, aby wzięły udział w tym kongresie i stworzyły wspólny front walki o powszechną i całkowitą rozbrojenie.

Równocześnie rada podkreśliła, że ogromne znaczenie dla utrzymania pokoju ma wyzwalanie narodów jeszcze ujarzmionych. W specjalnej rezolucji w sprawie niepodległości narodów i pokoju stwierdzono, że walka o niezawisłość jest zadaniem nie tylko ludów kolonialnych, ale także wszystkich ludzi na całym świecie, którzy pragną trwałego pokoju, rozbrojenia i przyjaźni między ludźmi.

Oprócz apelu w sprawie kongresu i rezolucji na temat niepodległości narodowej, rada uchwaliła jednogłośnie dwa inne ważne dokumenty zasadnicze: o rozbrojeniu i o problemie niemieckim.

Pierwszy z nich stwierdza, że „rozbrojenie jest dziś powszechnym celem milionów ludzi, którzy — jeśli będą działać odpowiednio zdecydowanie — mogą udaremnić wszystkie intrzygi sił wojennych i zmusić rządy do likwidacji zbrojeń”.

Zgodnie z sugestią zgłoszoną w komisji niemieckiej przez delegata polskiego, prof. Turskiego, postanowiono zalecić przeprowadzenie w krajach Europy akcji wśród młodzieży, o zwłaczając wśród studentów, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo militarystyki bońskiej.

Ze świata

DELHI (PAP). Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, L. Breżniew po zakończeniu wizyty w Bombaju odleciał wraz z towarzyszącymi mu osobami do Kalkuty.

PARYZ (PAP). Przedstawiciel Portugalii wniósł sprawę Goa na porządek dzienny środowego posiedzenia stałej rady NATO. Przedstawił on zebrany ewolucję sytuacji w okresie ostatnich dni. Po jego przemówieniu nie odbyła się żadna dyskusja.

Sztandar bojowy Wojska Polskiego i popiersie Feliksa Dzierżyńskiego dla mieszkańców Wołgogradu

WOŁGOGRAD (PAP). W Wołgogradzie z okazji 3-ciej rocznicy powstania obwodowego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Radziecko - Polskiej odbył się uroczysty wieczór przyjaźni polsko - radzieckiej.

Na uroczystość przybył ambasador PRL w Związku Radzieckim Bolesław Jaskułka. Przybył również i sekretarz ambasady PRL — A. Korzeniowski oraz zastępca attaché wojskowego ambasady PRL w Moskwie P. Piłowar.

W imieniu Ludowego Wojska Polskiego ambasador Jaskułka złożył hołd obrońcom Wołgogradu i przekazał dowództwu garnizonu bojowy sztandar Wojska Polskiego jako symbol wspólnych walk przeciwko fałszywemu, symbol wiecznego braterstwa broni żołnierzy radzieckich i polskich.

Aktu wręczenia sztandaru oraz rzeźby przedstawiającej artylerzystę polskiego, spod Lenina dokonał zastępca attaché wojskowego ambasady PRL, komandor F. Piłowar.

Ambasador PRL w imieniu Prezydium Rady Narodowej miasta stołecznego Warszawy przekazał Wołgogradowi popiersie Feliksa Dzierżyńskiego diatunikuńskiego.

Zastępca attaché wojskowego PRL, komandor F. Piłowar wręczył następnie dowódcy garnizonu wołgogradzkiego podpułkownikowi Orasowi medal „Iskcia Wojska Polskiego. Medalem takim odznaczono również zostało miasto — bohater Wołgograd.

W imieniu Armii Radzieckiej przemawiał pki. Jurpolski. W gorących słowach zapewnił o zebranych o umocnieniu się

11 mln. osób uczestniczyło we wtorkowych demonstracjach

PARYZ (PAP). Bilans wielkich wtorkowych demonstracji antyfaszystowskich wskazuje, że swym rozmachem przekroczyły one wszystkie dotychczasowe. Świadczy o tym zarówno podsumowanie liczbowe jak i polityczne.

Do demonstracji zgłosiło akces i wzięło w niej udział 35 różnych organizacji politycznych oraz społecznych z Francuską Partią Komunistyczną i Zjednoczoną Partią Socjalistyczną (PSU) na czele. W dniu akcji przyłączyło się dalszych 15 organizacji.

Dało to imponującą liczbę przeszło 11 milionów uczestników antyfaszystowskiego „kwadransa ostrzegawczego”.

Kriszna Menon:

India nie naruszyła karty Narodów Zjednoczonych rozwiązując problem Goa

KAIR (PAP). Minister obrony Indii — Kriszna Menon w drodze z Delhi do Nowego Jorku zatrzymał się w środę rano w Kairze. Na lotnisku kairskim odbył on konferencję prasową, na której zakomunikował o całkowitym zakończeniu operacji wojskowych, mających na celu wyzwolenie Goa. „Od dziś — oświadczył Menon — nie ma już tego, co nazywano problemem Goa. Należy on już do historii”.

Kriszna Menon podkreślił, że w czasie operacji wojskowych, które miały na celu wyzwolenie Goa od kolonizatorów portugalskich, nie było w istocie żadnych ofiar i że łączne straty wyniosły zaledwie 8 osób. „India nie naruszyła Karty Na-

rodów Zjednoczonych rozwiązując problem Goa. Wykorzystała ona wszystkie środki pokojowe i przyjazne dla rozwiązania tego problemu.

Minister powiedział następnie, że India nie będzie stawiała przeszkód znajdującym się w Goa Portugalczykom, którzy zechcą powrócić do swego kraju i że nie będzie traktowała jako jeńców wojennych żołnierzy portugalskich, którzy skapitulowali.

Poinformował on również, że portugalski gubernator generalny usiłował zbliżyć się do obcego kraju. Jednak przybycie do portu dwa indyjskie kontroledowce udaremniły jego plan.

Gratulacje z Polski

Jego Ekscelencja Pan Jawaharlal Nehru premier Indii

NEW DELHI

W imieniu narodu polskiego i rządu PRL prześlam narodowi Indii i Panu serdeczne gratulacje z okazji uwolnienia spod obcego panowania Goa, Diu i Damannu. Usunięcie ostatnich kolonizatorów z ziemi hinduskiej jest ważnym sukcesem w walce o pełną likwidację kolonializmu na całym świecie, o zapanowanie równości i sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych, co jest jednym z niezbędnych warunków utrwalenia pokoju.

Prezes

Rady Ministrów PRL J. CYRANKIEWICZ

Gen. Andersen spieszy się...

KOPENHAGA (PAP). Generał porucznik Tage Andersen mianowany naczelnym dowódcą sił zbrojnych wspólnego dowództwa duńskiego - zachodniemieckiego w strefie Morza Bałtyckiego, nie zdążył przystąpić do pełnienia swojej funkcji, a już zajął wyposażenia wojsk podległych „zjednoczonemu dowództwu” w „broń”, która jest niezbędna. W danym wypadku — powiedział generał — mam na myśli w szczególności broń atomową.

Plan roczny wykonany

20 bm. wykonano roczny plan połowów przedsiębiorstwa państwowego rybołówstwa morskiego. Plan ten wynoszący 131 tys. ton, został osiągnięty — pomimo spadku wydajności łowisk i wyjątkowo niekorzystnych warunków atmosferycznych — dzięki ofiarnej pracy rybaków i pracowników łodowych rybołówstwa morskiego oraz wprowadzeniu postępu technicznego na statkach.

Macmillan na Bermudach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje, że w środę przed południem premier W. Brytanii Harold Macmillan przybył do Hamilton na Bermudach.

Apel z Polski

Głos parlamentarzystów wszystkich krajów może przyczynić się do uwolnienia Manolisa Glezosa

WARSZAWA (PAP). — 20 bm. polska grupa Unii Międzyparlamentarnej obradująca pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Jana Karola Wende — rozpatrzyła sprawozdanie delegacji polskiej z przebiegu 50 konferencji międzyparlamentarnej, która odbyła się w Brukseli w dniach 14 — 22 września br. oraz sprawozdanie z ostatniej sesji komitetu wykonawczego Unii w Paryżu.

Po przyjęciu tych sprawozdań polska grupa Unii Międzyparlamentarnej jednomyślnie uchwaliła na wniosek pos. Ziolkiewskiego rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Społeczeństwo polskie z głębokim oburzeniem dowiedziało się, że powszechnie szanowany, wielki patriota grecki Manolis Glezos, mimo wybrania go do parlamentu — nadal jest więziony i nie dopuszczony do peł-

nienia konstytucyjnych obowiązków deputowanego.

Polska grupa Unii Międzyparlamentarnej, wyrażając opinię ogółu posłów na Sejm PRL, opiera się na szerokim kręgu społeczeństwa polskiego — zakłada najbardziej energiczny protest przeciwko samowoli i arbitralnemu postępowaniu władz greckich. Polska grupa Unii Międzyparlamentarnej apeluje do wszystkich grup narodowych Unii, których szczytnym zadaniem jest m. in. obrona parlamentaryzmu, umocnienie demokracji oraz poszanowanie praw i godności człowieka, aby przyłączyły swój głos do powszechnego żądania uwolnienia deputowanego Manolisa Glezosa.

Polska grupa Unii Międzyparlamentarnej wierzy, że głos członków Unii Międzyparlamentarnej, głos parlamentarzystów wszystkich krajów — przyczyni się do rychłego uwolnienia Manolisa Glezosa, przyczyni się do umożliwienia mu podjęcia konstytucyjnych obowiązków deputowanego do parlamentu greckiego.

WARSZAWA



Na zdjęciu: rondo u zbiegu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata

»Jan Turlejski« u brzegów Hiszpanii

Pierwsza wigilia na morzu

Uczniowie Szkoły Rybołówstwa Morskiego, biorący udział w rejsie na łowiska zachodniej Afryki, będą pierwszymi w historii, sędzią wigilię spędzą na morzu.

Wyprawa przedłużyła się bowiem blisko o tydzień na skutek konieczności dłuższego postoju w marokańskim porcie Mohammadi (w pobliżu Casablanki). Sprzedana tam została cała partia złowionych ryb i statek zaopatrzył się w paliwo oraz wodę. Szkoła zawiadomiła rodziców uczniów, że nie przybędą na święta do domu, podając jednocześnie przyczynę.

Obecnie »Jan Turlejski« znajduje się w wybrzeżu Hiszpanii.

W starych ksiązkach okre-

towych tego statku znaleźć można zapis o już jednej wigili spędzonej w czasie rejsu. Było to w roku 1954. Datę tę pamięta dobrze intendent szkolnego — Wierzbicki, gdyż utrwalona została w jego pamięci niecodziennym przeżyciem.

»Jan Turlejski« znajduje się wtedy w kanale La Manche przeżył niezwykle silny sztorm — ponad 12 st. Niewesołe więc były to święta ówczesnej załogi »Turlejskiego«.

Miejmy jednak nadzieję, że obecna wigilia będzie spokojniejsza dla uczestników afrykańskiej wyprawy, płynących na »Janie Turlejskim«. Spędzą ją na Morzu Północnym i w dwa dni później, 26 lub 27 grudnia zawinie do Gdyni. (sta)

• Pył węglowy, czy zapora w Cieśninie Beringa? • Co się stanie z Syberią i Azją Środkową? • Czy pancerny lodowy może się odrodzić?

Ocean Lodowaty bez... lodu!

(Korespondencja własna)

Północny Ocean Lodowaty — to olbrzymia powierzchnia wody pokryta wiecznym lodem. Pancerz lodowy skłupa ponad 2/3 oceanu, rozpościera się na obszarze prawie 10 milionów kilometrów kwadratowych! Przeciętna roczna temperatura powierzchni oceanu wynosi minus 25 stopni. Świat roślinny i zwierzęcy jest bardzo ubogi, nawigacja ogromnie utrudniona, zagospodarowanie wybrzeży i osiadłe życie na nich — niemożliwe.

Od dziesiątków lat umyślnie wielu uczonych, inżynierów, podróżników zaprzęta frapująca myśl: roztopić pancerz lodowy oceanu, przywrócić życiu obszary Arktyki.

Projektów wysuwano sporo. W ostatnich latach pojawiły się pomysły przekonywane, możliwe do urzeczywistnienia przy obecnym poziomie nauki i techniki. Należą do nich np. projekt zasypywania lodowej powierzchni pyłem węglowym. W rzeczy samej o ile śnieżna, biała powierzchnia, odbijająca promienie słoneczne, przemieni się w czarne pole — pochłaniające już wówczas przez nią ciepło słoneczne — nie zacznie lód topić.

Niezmiernie ciekawy jest projekt inż. Piotra Borosowa. W 1959 r. opracował on pomysł zbudowania zapory, która przegrodziłaby Cieśninę Beringa, rozgraniczającą Północny Ocean Lodowaty od Oceanu Spokojnego. Potężne pompy zainstalowane w zaporze, przez przepompowywanie mas ciepłej wody z Oceanu Spokojnego do Oceanu Lodowatego, a zimnej wody z Oceanu Lodowatego do Oceanu Spokojnego, gdzie ciepłe prądy dążyłyby ją ogrzać — umożli-

wiłoby stopnienie pokrywy lodowej. Wśród źródeł energii, która poruszałaby pompę, wymienia się również energię atomową.

A więc — pancerz lodowy znika. Cóż się wówczas stanie?

Nauka, zanim zaaprobuję którykolwiek z projektów stopnienia lodów oceanu — musi znaleźć odpowiedzi na wszystkie problemy związane z tym pytaniem.

Likwidacja pokrywy lodowej zmieni w zasadniczy sposób BILANS CIEPLNY OCEANU LODOWATEGO. Wolna od lodu powierzchnia wodna będzie pochłaniać dwa i pół raza więcej słonecznego ciepła. Jeżeli warunki przenoszenia ciepła przez wiatry i prądy morskie, wilgotność powietrza i pokrywa chmur — nie zmieniają się, to wówczas przeciętna temperatura wód Oceanu Lodowatego stanie się do datnia: od plus 1 do plus 3 stopni. A to stworzy takie warunki klimatyczne, w których o wiele lepiej będzie się mogła rozwijać fauna i flora oceanu, o wiele łatwiej będą mogły żyć na wybrzeżu ludzie. Żegluga po oceanie będzie możliwa przez cały rok.

Ale równocześnie zmiana warunków klimatycznych nie ograniczy się wyłącznie do Arktyki. Niektórzy naukowcy uważają, że pociągnięta ona za sobą zmianę klimatu w Środkowej Syberii, a nawet i w Azji Środkowej. Syberia, »odda« swą wilgotność i umiarkowany klimat Dalekiej Północy, a na terenach republik śródziemnomorskich zapanuje klimat jeszcze bardziej gorący i suchy niż teraz. A to grozi nieobliczalnymi skutkami rolnictwu: w znacznym stopniu obniży się może urodzajność gleby na obszarach, które rodzą dziś 40 proc. całego zboża w ZSRR.

Niemniej ważną kwestią jest znalezienie odpowiedzi na pytanie: czy na oceanie znów się nie odrodzi pokrywa lodowa? Nad tym problemem, od dłuższego już czasu pracują uczeni laboratorii meteorologii mor-

Spójnia wygrała ze Śląskiem

W rozegranym wczoraj w sali Spójni we Wrzeszczu spotkaniu I ligi piłki nożnej mężczyzn Spójnia pokonała Śląsk Wrocław 18:14 (15:12).

WIELKA BRYTANIA: SPOTKANIE NA BERMUDACH

PREMIER Macmillan bar- dzo dokładnie przygotował się do spotkania z prezydentem Kennedyem na Bermudach. W niedzielę (17 bm.) zrezygnował nawet z tradycyjnego angielskiego weekendu, by przeprowadzić dwie długie narady z ministrem spraw zagranicznych lordem Home i kanclerzem skarbu Selwynem Lloydem. W chwili wyjazdu, we wtorek, zebrał się w komplecie gabinet brytyjski, by ostatecznie ustalić linię polityczną, którą premier reprezentować będzie w rozmowach bermudzkich. Prasa brytyjska określa to spotkanie anglosaskich szefów, jako najważniejsze z dotychczasowych, mogące mieć przełomowy charakter w sto-

sunkach między obu państwami.

Faktem jest, że w zgodnej opinii obserwatorów długa seria rokowań między państwami Zachodu, zakończona w ubiegłym tygodniu sesją NATO w Paryżu, nie rozwijała się, czego i tylko zaostrzyła istniejące sprzeczności. W sprawie najważniejszej, w kwestii Berlina, w pierwszej fazie rozmów Wielka Brytania wycofała się na wyraźne żądanie Waszyngtonu i Bonn z projektów »disengagement« w Europie i zgodziła się na zawieszenie przyszłych rokowań ze Związkiem Radzieckim tylko do problemu Berlina. W drugiej fazie oba mocarstwa anglosaskie ustąpiły przed Paryżem i Bonn, by planowane rokowania zastąpić tylko niesprecyzowanym sondażem za pośrednictwem ambasadorów w Moskwie.

PROZ tych jednak dość zawołanych rozbieżności istnieją inne, z którymi obaj szefowie rządów bynajmniej się nie kryją. Długa lista spraw spornych obejmuje problemy Konga, Wietnamu, stosunków do Chin Ludowych, kwestie strategii NATO i brytyjskiego wkładu militarnego do tej organizacji oraz sprawę gospodarczej i politycznej integracji Europy Zachodniej.

Gdyby jednak przeprowadzić wśród polityków brytyjskich ankietę na temat co ich zdaniem, jest kluczem do oceny wyników spotkania na Bermudach, usłyszeliśmyby prawdopodobnie jednogłośnie odpowiedź: rola Wielkiej Brytanii w sojuszu zachodnim. Wobec znaczenia, które przywiązuje się do tej sprawy, wszystkie inne nawet najważniejsze, schodzą na drugi plan. Z chwilą bowiem, gdy stało się dla każdego jasne, że Wielka Brytania nie może już pretendować do równości ze Stanami Zjednoczonymi po pozycji mocarstwowej, (przełomowym określeniem, w którym zrozumiała to opinia brytyjska, była zakończona fiaskiem agencja na Egipt), ambicja Londynu stała się utrzymaniem roli pierwszego sojusznika Stanów Zjednoczonych i na danie stosunkom anglo-amerykańskim szczególnego charakteru, odróżniającego je od tych, które łączyły Waszyngton z Paryżem i Bonn.

W tych warunkach zapowiedź spotkania Macmillana — Kennedy, wywołała w pierwszej chwili przypływ optymizmu w Londynie. A więc jednak — triumfowała prasa brytyjska — jesteśmy pierwszym sojusznikiem. Pełne 2 dni poświęca Kennedy na rozmowy z Macmillanem, Bermudy — pisał w Londynie — zademonstrują całemu światu, gdzie znajduje się kierownictwo polityki Zachodu.

W ostatnich dniach przed spotkaniem optymizm ten zaczął gasnąć. Wypowiedzi rzeczników Waszyngtonu, ton prasy amerykańskiej i trzeźwa analiza istniejących sprzeczności, spowodowały »pobożne życzenia« na gruncie bardziej przyziemnym. Waszyngton uczynił wprawdzie przyjazny gest wobec swego sojusznika, zapowiadając (nieoficjalnie), że rozpatruje się możliwość przeprowadzenia wspólnych z Wielką Brytanią doświadczeń nuklearnych, ale nie wywarło to większego wrażenia.

O realności sytuacji przypomniał paryski korespondent »New York Timesa«, Friedenberg, w artykule z dnia 14 bm. pod tytułem »Bonn zajmuje drugie miejsce w NATO«. Analizując przebieg ostatniej sesji Rady NATO, Friedenberg stwierdził, że po jej zakończeniu stało się rzecz jasna, że dwiema najsilniejszymi potęgami w tej organizacji są USA i NRF a najwęższym i najmocniejszym ministrowie obrony tych krajów, McNamara i Strauss.

TEGO rodzaju głosy amerykańskie zwiększyły obawy brytyjskie o przyszłość »specjalnych« stosunków anglo-amerykańskich.

Cytowany już »Sunday Times« doszedł nagle do wniosku, że dla Wielkiej Brytanii »europejska linia frontu (powiązanie z Europą zachodnią) jest co najmniej tak samo ważna, a może ważniejsza niż amerykańska«.

Wydaje się, że jednym z celów tej nowej taktyki prasy brytyjskiej jest przygotowanie opinii na to, że spotkanie na Bermudach nie musi wcale przynieść rewelacyjnych wyników, jeżeli chodzi o przywrócenie dawnej harmonii między Waszyngtonem a Londynem. Rozpowszechniony pogląd na ten temat najwięcej wyraża amerykańska komentatorka, Nora Beloff na łamach »New York Herald Tribune«, pisząc: »Będą oni (Kennedy i Macmillan) rozmawiać oczywiście po angielsku, lecz nasuwa się pytanie, czy będzie to ten sam język?«

Ludwik Mysak

„Lloyd Register of Shipping“: Wysoka ocena polskiego przemysłu okrętowego

W czasopiśmie »100 A 1«, wydanym przez angielską instytucję klasyfikacyjną »Lloyd's Register of Shipping«, ukazał się ostatnio artykuł o polskim przemyśle okrętowym, który jeszcze raz wystawia bardzo dobre świadectwo naszym osiągnięciom w tej dziedzinie.

Podkreślając dynamiczny rozwój polskiej floty handlowej i produkcji stoczniowej po ostatniej wojnie, w artykule tym stwierdza się, że stocznie polskie »stosują najnowocześniejszą technologię. Są one przystosowane do budowy statków całkowicie spawanych i dysponują betonowymi pochylniami. Większość statków buduje się przy zastosowaniu prefabrykacji, co przyspiesza budowę i daje oszczędności. Wyposażenie laboratoryjne stoczni jest powyżej przeciętnej poziomu«.

Omawiając potencjał produkcyjny polskiego przemysłu okrętowego organ »Lloyd's Register of Ship-

Pierwszy reaktor atomowy w Indonezji

DELHI (PAP). Jak donoszą z Djakarty, na tamtejszym uniwersytecie odbyła się uroczystość otwarcia pierwszego w Indonezji reaktora atomowego przeznaczonego do celów naukowych. Reaktor ów dostarczył Indonezji Związek Radziecki.

Szybki załadunek polskiego drewnowca

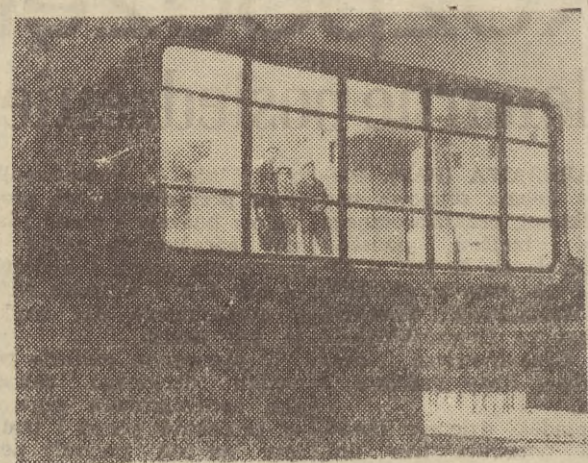
Ostatnio zakończył załadunek polski statek »Pili-ca«, który zabierał około 600 ton tarczy eksportowej do Anglii.

W wyniku podjętego zobowiązania, załoga III rejonu przeładunkowego skrociła czas przeładunku statku z 108 godzin do 35 godzin, dzięki czemu statek wyszedł w morze o 3 dni wcześniej, aniżeli przewidywano.

Również statek bandy holenderskiej »Mira« został załadowany o 42 godziny wcześniej od przewidywanego w umowie przewoźnej. Z tego tytułu zapłacił portowi 200 dolarów premii.

Na szczególne wyróżnienie zasługują brygady przeładunkowe: F. Szwaka, W. Matuszaka, L. Gawlińskiego i R. Matuszaka. (ok)

W ZWIĄZKU RADZIECKIM



W Leningradzie zbudowano pierwszy w ZSRR doświadczalny dom mieszkalny z mas plastycznych według planów Leningradzkiego Instytutu Projektów.

Posłowie omawiają

• Dokończenie ze str. 1

Stwierdził on m. in., że w toku wycieczki prac komisji nad przyszłością planu budżetu pełną aprobacją posłów znalazła wykładnia na IX Plenum KC PZPR z siedzibą Linia naszej polityki gospodarczej, linia której wyrażają główne wskaźniki liczby planu rozwoju kraju

na rok następny. Istotą tej linii jest zdecydowane utrzymanie kierunku na dalszą intensyfikację gospodarki narodowej, na coraz wyższą efektywność procesu produkcyjnego i wysiłku inwestycyjnego, na szersze uruchamianie rezerw.

Pos. Olszewski, w oparciu o porównanie założeń przyszłorocznego planu z wynikami, uzyskanymi przez naszą gospodarkę w latach poprzednich, wysunął twierdzenie, że zadania gospodarki na rok 1962 będą mogły być w wielu dziedzinach poważnie przekroczone. Po to, by wykorzystać te realnie istniejące możliwości, trzeba przede wszystkim zwiększyć uwagę na szybsze wdrażanie postępu technicznego we wszystkich gałęziach gospodarki.

Mówca sformułował szereg uwag krytycznych na temat dotychczasowej działalności komórek gospodarczych i ogniw gospodarki narodowej odpowiedzialnych w szczególności za postęp techniczny. Wskazał również na konieczność usprawnienia działalności biur konstrukcyjnych przy wielkich zakładach pracy oraz na palącą potrzebę skrócenia drogi »od pomysłu do przemysłu«, która obecnie niejednokrotnie jest prawdziwą drogą krzyżową, powodującą opóźnienia w rozpoczęciu budowy nowych maszyn, urządzeń czy całych zakładów pracy.

Posel Olszewski zapowiedział, że klub poselski PZPR głosować będzie za planem i budżetem na rok przyszły.

Następnie posel Ilczuk, który przemawiał w imieniu klubu poselskiego ZSL, zajął się przede wszystkim sprawami rolnictwa. Wskazał on, że sukcesy, jakie uzyskali w tej gałęzi rozwoju gospodarki, łączą się z nierozważalnym i uprzedmiotowieniem kraju — realizowanym przez Polskę Ludową od początku jej istnienia.

Posel Ilczuk podkreślił ogromną rolę, jaką w wykonywaniu planów rolnictwa mają do spełnienia kółka rolnicze, a także spółdzielczość wiejska. Wykonanie tych zadań będzie wymagało usprawnienia pracy kółek, przede wszystkim w dziedzinie gospodarki sprzętem i w dziedzinie finansowej.

Posel Ilczuk zapowiedział, że klub głosować będzie za projektami planu i budżetu.

Świąteczna choinka na rybackich statkach

Dzisiaj opuszcza rybacki port w Gdyni trawler »Dalmoru« m-t »Radomka« — udając się na łowiska Morza Północnego i zabierając ze sobą niedzielną tańcówkę. Są nim choinki, które po jednej otrzymała załoga każdego statku dalmorowskiego, pozostająca na okres świąteczny na morzu oraz upominki — paczki ze słodyczkami, przygotowane dla nich przez przedsiębiorstwo.

Wigilię na morzu spędzi 9 statków dalmorowskich — w tym 7 trawlerów na Morzu Północnym oraz 2 statki — przewoźnie — »Dalmoru« i »Kastor« na łowiskach Nowej Fundlandii. (sta)

Czy transmitować operacje w telewizji?

Na ten temat trwa ożywiona dyskusja w świecie nauki. Pokazy telewizyjne zabiegów chirurgicznych znajdują liczne »za« i »przeciw«. Zwolennicy ich dowodzą, że transmisje telewizyjne z sal operacyjnych przyniosą korzyści i że telewizja, będąca jednym ze środków upowszechnienia wiedzy naukowej, powinna pomagać w informowaniu społeczeństwa o postępach chirurgii. Przeciwnicy (na ich czele stoi wybitny chirurg paryski dr Soupart) dowodzą, że transmisje te nie są potrzebne ani chirurgom, ani operowanym, ani widzom — i że poniżają godność ludzką pacjentów, którzy znaleźli się na stole operacyjnym...

Do felerania się ówch krańców różnych poglądów wnoszą nieco uspokojenia głosy lekarzy szwajcarskich, którzy twierdzą, że zastrzeżenia stają się bezprzedmiotowe, jeśli transmisja będzie się odbywała pod ścisłą kontrolą lekarzy-chirurgów i przy udziale stowarzyszeń naukowych.

Polskie dzieło plastyczne w XV-lecie PRL

Z grafiką to jest tak, że trochę jesteśmy zepsuci. Uważamy, że w mieszkaniu znacznie lepiej prezentuje się na ścianie olej, niż np. drzeworyt. A w dodatku, że grafika trudniej jest zafascynować widza. Bardziej skłonni jesteśmy doszukiwać się rewelacji w malarstwie, czy rzeźbie.

TAKA opinia ustaliła się wśród ogółu odbiorców sztuki. Opinia — okazuje się — błędna. Do stwierdzenia tego dochodzimy, oglądając salony grafiki. W warszawskiej „Zachęcie” umieszczono część wystaw „polskiego dzieła plastycznego” — grafikę i rysunek (ilustracja książkowa oraz grafika użytkowa będą tematem oddzielnych, późniejszych wydań).

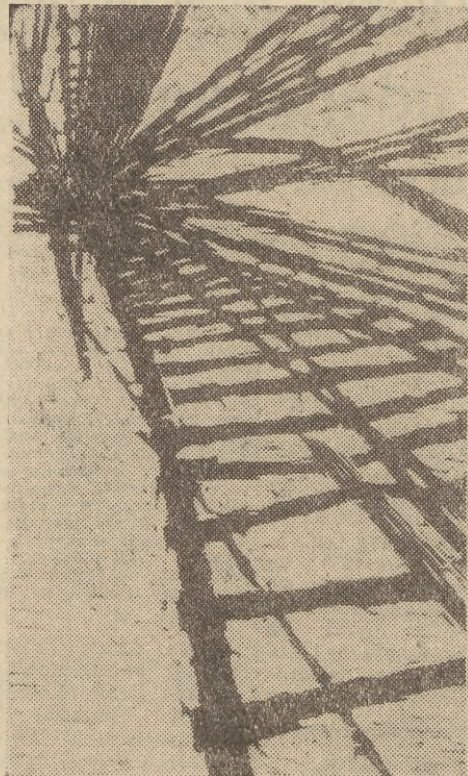
Ciekawa to ekspozycja, prezentująca bardzo różnorodną technikę (także tak rzadko spotykane, jak np. gipsoryt), o formach przeważnie okazalych (tendencja do form monumentalnych jest typowa dla twórców naszych grafików w ostatnich latach). Ponad 600 prac, wybranych z trzech tysięcy, reprezentujących wszystkie okręgi twórcze w kraju. Co prawda wśród tych okręgów prym zdecydowanie wiodą Warszawa i Kraków, ale dochodzą do głosu coraz bardziej także i ośrodki, mające mniej w tym względzie tradycje.

TU wypada stwierdzić, że zadowoleniem, iż GDAŃSK, w którym grafika np. prowadzona jest w

GRAFIKA

wym forum sztuki. Mówią o tym chociażby nagrody, zbierane przez polskich artystów na Biennale w Wenecji i Sao Paulo, Biennale grafiki w Ljublanie i Tokio. Tegorocznym laureatem z Ljublanie, nagrodzonym za treści humanistyczne swych prac, jest Stefan Sułberek z Katowic (wystawiał m. in. w Chinach, Pld, Afryce, Indii, Islandii, Korei, Mongolii i ZRA). Bardzo sugestywne są jego: litografia „Wiosna I” i linoryt „Droga I” — utrzymane w konwencji postaci ludzkich — domów, z których „wychodzą” rozmaite przedmioty — symbole. Zenon Januszewski (Warszawa) pokazał interesujące akwaforty z cyklu „Wybrzeże”.

TEMATYKA MORSKA I WYBRZEŻOWA jest zresztą bardzo chętnie eksplorowana przez artystów z różnych środowisk. Dowiodła tego ekspozycja w „Zachęcie”, potwierdziły to imponujące wyniki ogłoszonego przez Gdański Klub Marynistów ogólnopolskiego konkursu na grafikę marynistyczną. Z autorów reprezentowanych w „Zachęcie” uprawiających tematykę marynistyczną, wymienimy (poza artystami z Wybrzeża) Tadeusza Pietrzyka z Warszawy (przyjemny drzeworyt „Oświetlone lodzie”), Franciszka Bunscha (drzeworyt „Sieć” i akwafort-



Irena Kuran-Bogucka: „Zagle II” — 1961, drzeworyt

haj z Warszawy). Janina Królowska (Warszawa) pokazała anegdotalny nieco „Spacer pingwinów” (drzeworyt) — para pingwinów prowadzi na sznurku... rybę. W ogóle anegdotalne, groteski i żarty w wystawowej grafice jest dość mało (to samo powieć można też o rysunku — jednym z nielicznych wyjątków jest tu „Wypędzenie demona” Zenona Wasilewskiego). Szkoda, bo nie powołując się na wet na szczytny przykład Damiere — można stwierdzić, iż są to bardzo wdzięczne tematy dla grafiki i rysunku.

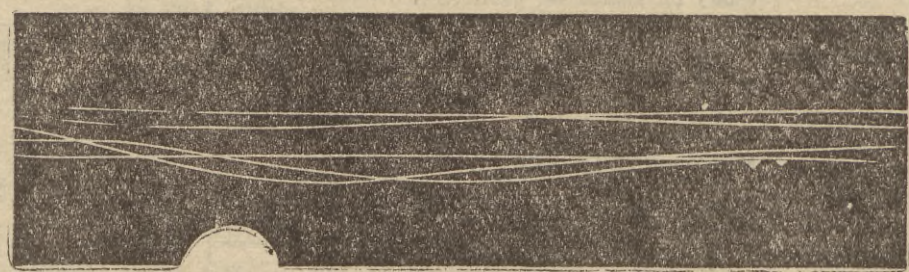
Z tej dziedziny wymienimy dwie jeszcze prace, które zwracają uwagę na wystawie: Tadeusza Turkowskiego z Krakowa „Mrzygłowy” (taka „stacja Chandra Unyńska” w drzeworycie) i Ryszarda Osadczego z Katowic autolitografia „Amery” (o ludzkich obliczach). Henryk Musiałowicz z Warszawy wystawił dwa rysowane tuszem „Portrety z wyobraźni”. Interesujące, wyraziste, tylko... artysta był albo zbyt nieśmiały, albo za odważny, żeby je zaadresować.

Trochę jest na wystawie pejzaży z miast, które się do portretowania nadają

(Trnów, Bydgoszcz), trochę ukazano współczesnej techniki (np. Mariana Rojewskiego z Warszawy „Dziw” — metal, technika mieszana), trochę dobrej animacji (rysunki tuszem Antoniego Boratyńskiego).

Niewątpliwie „osobnym rozdziałem” ekspozycji są prace Tadeusza Kulisiwicza — tegorocznego laureata międzynarodowej nagrody w dziale rysunku na VI Biennale Sztuki w Sao Paulo. Kulisiwicz, członek głośnej przedwojennej grupy „Ryt”, który zarzucał po wojnie technikę rytowniczą, wystawił pięć rysunków barwnych, z których jeden — „Cielatko” — reprodukuje my. Uroczę są te prowadzone nie cudownie lekką kreską rysunkową, uzupełnioną bardzo umownym kolorem. Chciałoby się na nie patrzeć godzinami. Autor tych słów skłoniłby się raczej do przysłowiowego „rysu” — podświetlonym rysem, powstałym w czasie po dróży Kulisiwicza do Chin, czy Wietnamu. Tych niestety, w „Zachęcie” nie pokazano.

Andrzej Kiszkis



Ryszard Krzywká (Toruń): „Pi ramidy” — 1961, drzeworyt

FELIETON permanentny

DO „Orbisu” przyszła pewna pani — Polka, od kilkunastu lat mieszkająca za granicą — aby kupić bilet do Londynu. Zapięcia funtami angielskimi, ale kasjerka nie mając reszty w tej walucie, dała owej pani kartkę upoważniającą do odbioru tej kwoty w banku. Pani poszła do banku, przedstawiła odpowiedniej urzędniczce otrzymaną kartkę i poprosiła o wypłatę należnej jej sumy. Urzędniczka obejrzała pisemko i powiedziała:

— Ależ proszę pani, tu brakuje jeszcze jednej pieczątki, zapomniała pani przypiąć kasjerce o tym, musi pani jeszcze raz iść do „Orbisu”.

Zdarzenie to, aczkolwiek prawdziwe, nie byłoby ani godnym opisywania, gdyby nie zaskakująca puenta. Potwierdza ona bowiem krążącą u nas od czasu do czasu mityczną wieść o tym, że w dalekich, egzotycznych i dziwnie urządzonej krajach są urzędnicy, którzy wiedzą jak wykonywać swoje obowiązki tak — aby do minimum ograniczyć za trudnienie petenta w roli jasnowidza, radcy prawnego, prestidigitatora, a przede wszystkim gońca. U nas bo wiemy, jak wiadomo, wszystko dotychczas jest w porządku i petent nie ma powodów do narzekania, iż sprawę załatwia się bez jego udziału. Hasło „nie o nas bez nas” nigdzie nie jaśnieje takim blaskiem jak w urzędach i wszystko byłoby jak najlepiej, gdyby nie to, że realizacja szczyt-

nych haseł napotykać musimy zawsze w pewnej fazie trudności.

Tym problemem, przed którym staje triumfujący pokód rozkwitającego urzędniczego, są ograniczone zdolności (czy używając brutalnego słowa — petenta) petentów nie nadających się do byskawicznego postępu maszyny urzędowej oraz — dobrej woli, skłaniającej ich zamiast do przysiadania fatidów nad nowymi problemami urzędowania — do defetyzycznej wypowiedzi, których sens, a raczej bezsens polega na twierdzeniu, że łatwiej jest urzędnikowi poznać wszystkie problemy związane z jego stanowiskiem i ułoić od nich petenta, niż petentowi opłacać całokształt wszystkich możliwych spraw, z jakimi kiedykolwiek może się spotkać.

TYPOWE polskie ciągoty do teoretycznych dyskusji i manickich pomysłów! Każdy racjonalny umysł szybko przecieć pojmie zasadniczy błąd tego rozumowania; petentowi nikt nie każe załatwiać swoich spraw — a jeżeli chce, to niech się uczy; pieczone gołąbki nie wpadają same do gąbki. Urzędnik w załatwianiu tych spraw nie jest zainteresowany — a więc po co mu to? On jest po to, aby być. Trzeba zdać sobie sprawę z tego i wycofać właściwe wnioski. My ze swej strony propo-

nujemy pierwszy: jeżeli sami już nie możemy nauczyć się, to przynajmniej pamiętajmy o naszych dzieciach. Młodzież to przyszłość narodu. Zróbmy wszystko, aby ich życie było jaśniejsze i szczęśliwsze, niż nasze. Nauczmy ich załatwiać! Dzieci naprawdę uczą się już bardzo wielu przedmiotów, słyszą się o przeładowaniu programu szkolnego, ale trudno: tego co najważniejsze, muszą się nauczyć. Pod tym kątem można i trzeba ustawić cały program szkolny. Dzieci powinny uczyć się załatwiania od pierwszych klas; im wcześniej, tym lepiej. Na początek proponujemy wyćwiczyć do urzędów, oglądanie urzędników, poznawanie topografii biur i oznaczanie terminologii urzędowej. Ze słowami i zwrotami takimi jak: stempel, załącznik, formularz, dziś nie przyjmujemy, to nie u mnie, ale o co panu (pani) właściwie chodzi, proszę przysiąć za tydzień — dzieci powinny oswajać się od najmłodszych lat.

W starszych klasach najwybitniejsi specjaliści będą wykładać psychologię, fizjologię i filozofię urzędniczą. Jeżeli takowe dyscypliny naukowe jeszcze nie istnieją, to należy je jak najszybciej stworzyć.

W laboratoriach Politechniki Gdańskiej Ukryte sygnały, uproszczona mowa, automatyka

BY sygnał radiowy dotarł daleko musi być nadany przez silny nadajnik. Nie zawsze to jest możliwe, bo jak umieścić ciężką maszynę w sputniku, na kutrze rybackim, czy na kołyszącej się na wzburzonej wodzie łodzi? A przecież z takiej łodzi można by automatycznie nadawać informacje o stanie morza w tym miejscu.

Dla tych celów nadajnik musi być mały, a co za tym idzie, wysyłane przez niego impulsy będą słabe. Czy dotrą one do odbiornika na łodzi i czy ten odbiornik przekaze je naszemu słuchowi?

Pamiętać trzeba, że nadany sygnał zbiera niejako po drodze SZUMY ATMOSFERYCZNE. Tak zniekształcony dotrą do odbiornika. A w odbiorniku też są lampy elektroniczne, a zatem dalsze szumy. W rezultacie szumy się sumują i... zagłuszają zupełnie sam sygnał.

W poprzednim artykule pisaliśmy o pracy dr. Matuśewicza, który głosił się nad skonstruowaniem wzmacniacza nie wytwarzającego własnych szumów. Jednak możliwości zmniejszenia szumów na tej drodze są ograniczone. Trzeba więc myśleć i o innym jeszcze rozwiązaniu.

Kierownik katedry podstaw telekomunikacji Politechniki Gdańskiej docent dr Jerzy Seidler wrócił właśnie z Wrocławia, gdzie la- da dzień nakładem PWN ukazał się z druku jego dzieło — pękaty tom zatytułowany „Statystyczna teoria odbiorników sygnałów”. A gdybyśmy przewertowali narodowy plan rozwoju nauki polskiej na rok 1965 znaleźlibyśmy tam wzmiankę o Gdańsku. Właśnie po katedrze podstaw telekomunikacji plan spodziewa się opracowania metody przekazywania słabych sygnałów na mo- żliwie dużą odległość przy

Ściany naszych mieszkań będzie można zmywać

Tradycyjną kredę, wapno i farby używane dotychczas do malowania ścian naszych mieszkań można będzie zastępować już niedługo specjalnymi farbami emulsyjnymi, produkowanymi na ścianach i dachach, się zmywać. Ich produkcję rozpocznie z początkiem przyszłego roku Włocławska Fabryka Farb i Lakierów.

Farby — dzięki którym wnętrza mieszkań będą mogły być zawsze czyste — produkować się ma w 50 różnych kolorach i odcieniach — we wszystkich gamach czerwieni, brązu, koloru żółtego, niebieskiego, zielonego itd.

W roku przyszłym fabryka dostarczy na rynek pierwszą 100 ton emulsyjnych farb, a w latach następnych stopniowo więcej. Jak zapewniają chemicy, farby te będą bardzo trwałe, mieszkania malowane więc będzie trzeba rzadziej niż dotychczas.

użytku lekkich i małych urządzeń.

Układy eliminujące szum lamp we wzmacniaczach — to jedna ścieżka, prowadząca do celu. Metoda statystyczna — to druga.

Biura statystyczne wyglądają dziś inaczej, niż przed stu laty. Tymu rachmistrzów zastąpiła maszyna matematyczna. Opracowano bowiem specjalne statystyczne metody pracy przy użyciu tych maszyn. Teraz metody te posłużyły na wzór przy opracowywaniu sposobów rozwiązywania interesujących nas problemów. Mówiąc ogólnie — fachowcy dopatrzą się w tym z pewnością nieścisłości — trzeba maszynę matematyczną dać do zapamiętania szeregu wzorcowych sygnałów i zmniejszyć do tego, aby otrzymamy wraz z szumami, a niesygnalizowany gołym uchem sygnał, porównała z zapamiętanym wzorcem. I żeby nas zawiadomiła, czy taki sygnał się w szumie ukrywa. A jeżeli tak, to jaki.

Jakiej grubości warstwa szumu może być przez maszynę usunięta, aby spod niej wydobyć podany sygnał? Innymi słowami — jaki może zachodzić stosunek między intensywnością szumów, a siłą sygnału, aby go można było jeszcze ujawnić? Na powyższe pytanie trzeba znaleźć właściwą odpowiedź. Wynika z tego, że przed przystąpieniem do budowy najlepszej dla tych celów maszyny matematycznej trzeba teoretycznie opracować zagadnienie.

Tym właśnie zajmują się młodzi naukowcy Politechniki Gdańskiej. Bo ci naukowcy są młodzi, a sam kierownik katedry ma dopiero 33 lata. A mgr Zenon Bogus i mgr inż. Janusz Nowakowski są mniej więcej w tym samym wieku.

INNA grupa zagadnień, opracowywanych w katedrze — to znalezienie najlepszego sposobu na przekształcenie w nadajniku wiadomości na sygnał tak, aby go można było przekazać na odległość. Książka docenta dr. Seidlera pt. „Teoria kodów” zajmująca się tą właśnie sprawą, oddana została już do druku.

Nigdy bym nie przypuszczał, że mowa ludzka ma tak skomplikowaną strukturę. Pokazywano mi fotografie ekranu oscylografu, notującego poszczególne głoski, wypowiadane przez człowieka. (W katedrze te jednostki fonetyczne nazywają się „fonemami”).

Oto np. obraz sylaby „ma” — zajmuje pasek o długości 10 centymetrów. Pokryty on jest wznoszącymi się i opadającymi liniami, co robi wrażenie dość wielkiego chaosu. Po przyjrzeniu się jednak nawet laik spostrzeże, że nie które elementy się powtarzają. Budzi to podejrzenie, że wśród tych znaków jest pewna liczba zbędnych, bez których moglibyśmy zapisywać i odczytywać. Gdyby się udało te zbędne części wyeliminować!

Teoretycznie można już dziś dowiedzieć, że pasmo częstotliwości, potrzebne dla przekazania mowy ludzkiej jest około 1000 razy mniej

szę, niż obecnie stosowane. Gdybyśmy tę właściwość wykorzystali — można by wielokrotnie lepiej wykorzystać istniejącą już sieć radiową i telekomunikacyjną. Wiedzie, co by to znaczyło? A to, że na jednej parze przewodów można by jednocześnie prowadzić kilkadziesiąt rozmów.

Obecnie pracownicy naukowi katedry mgr Tadeusz Bartkowski i mgr Witold Zajączkowski pracują nad pewną własną metodą wydobycia istotnych dla mowy ludzkiej elementów i odrzucanie elementów zbędnych. Technicznie odbywa się to również przy pomocy maszyny matematycznej, działającej w myśl określonych reguł logicznych. Trudno to pojąć, ale taka maszyna może przewidywać przy szły przebieg dźwięku i podać tylko różnicę między przebiegiem przewidzianym a rzeczywistym.

WRESZCIE najmłodsza wśród młodych dziedzin na wiedzy — automatyka. Jest to domena dr. Zbigniewa Frydrycha. Ani się obejrzyliśmy, jak się wyłonił na wydziale nowa katedra, tak bowiem burzliwy jest rozwój tej nauki.

Automatyka! Brzmi to bar dziej swojsko, niż np. cybernetyka. Wiemy przecież, że istnieją urządzenia regulujące automatycznie np. temperaturę pary w kotłach. Ale teraz chodzi o regulatory wieloparametrowe. To znaczy o automaty, które by regulowały nie tylko temperaturę, ale jednocześnie np. ciśnienie, wilgotność itp.

Najlepiej zadanie automatyki wykonuje przy pomocy procesów technologicznych w przemyśle chemicznym — mówi dr. Frydrych. — Weźmy np. ropę naftową. U nas — w Krosnie — jest ona lżejsza niż w Iraku, a ta zas różni się od ropy radzieckiej, czy rumuńskiej. Chcąc automatycznie ją rafinować, musimy zbadać dokładnie jej właściwości i skonstruować urządzenie, które będzie automatycznie sterowało procesem. Ale tylko tego właśnie gatunku ropy. Można jednak postąpić inaczej. Można skonstruować urządzenie, któremu się nie będzie zadawało sztywnego programu. Program będzie „luzny”, maszyna po otrzymaniu informacji o właściwościach surowca sama powzięmie decyzję, jaki proces będzie najlepszy. Są to urządzenia samoopimające się. Sam układ przystosowuje się do zmieniających się warunków zewnętrznych.

A więc rodzaj inteligentnej maszyny matematycznej? Tak jest? Oczami wyobraźni widzimy już olbrzymie fabryki bez robotników. Człowiek tylko nadzoruje automaty, które wykonują całą pracę. Dr. Frydrych nie jest skłonny po dzielać mego entuzjazmu. Kiedyś, być może. Ale teraz są to prace teoretyczne. Na innych wydziałach Politechniki można rozwiązywać problemy praktyczne, bo teoria jest już rozbudowana. W tej dziedzinie — tak przecieć młodej! — teorii brak. Trzeba ją opracować.

DZIEKAN wydziału łączności prof. dr. Lenkowski wspominał o tym, że charakter prac prowadzonych na wydziale zbliżony jest do prac prowadzonych na uniwersytetach. Tu mamy przykład tego. Ale z teorii, jako nieuchronna jej konsekwencja, wypływa praktyka.

I ten artykuł — podobnie jak pierwszy — kończę stwierdzeniem, że dobrze jest wiedzieć, iż w polskim Gdańsku prowadzone są tak poważne prace w dziedzinach, które się dopiero narodzą. Stawiamy Gdansk szanuje historię, ale tworzy nowe życie.

Władysław Mergel

Książeczka PKO to najlepszy przyjaciel

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą w Gdańsku

Przecena Artykułów Odzieżowych!!!

powiadania o dokonaniu od dnia 21 grudnia 1961 r. przeceny artykułów odzieżowych: płaszczy męskich jes.-zim., kurtek m. na kozuchu, ubrania męskie, marynarki męskie, płaszcze damskie jes.-zim., kostiumów damskich, podomków flanelowych damskich, budrysówek damskich, spodni damskich narciarskich, marynarek i kurtek chłopięcych, płaszczy dziecięcych oraz bielizny męskiej i damskiej. Artykuły przecenione sprzedaje sklep problemowy W. P. H. Odzież w Gdańsku, ul. Łąkowa 39/44 oraz sklepy odzieżowe MHD i PSS województwa gdańskiego.

6576-K

GDANSKIE ZAKŁADY ŚRODKÓW ODŻYWCZYCH
szczególnie polecają P. T. Klientom

wyroby deserowe

- budyni czekoladowy — na naturalnym kakao
- kisiel naturalny — na soku z czarnej porzeczki
- kisiel owocowo-witaminizowany — na koncentracie witaminy C

oraz ZUPY OBIADOWE W PROSZKU

- czerwony barszcz z mięsem
- zupa grzybowa z mięsem
- zupa makaronowa z mięsem
- biały barszcz

WYROBY PRODUKOWANE NA NAJLEPSZYCH SUROWCACH, ZNANE ZE SWEJ WYBORNEJ JAKOŚCI SĄ DO SPRZEDAŻY WE WSZYSTKICH SKLEPACH SPOŻYWCZYCH.

6538-K

Zarząd RSP „ŚNIEŻKA” w Sopocie

wraz z życzeniami

ŚWIĄTECZNYMI I NOWOROCZNYMI
daje upominek

w postaci obniżki cen na chemiczne czyszczenie
oraz otwiera dnia 23 grudnia 1961 r.

W GDYNI

przy ul. Czerwonych Kosynierów 43

PUNKT INFORMACYJNY

USŁUG ŚWIADCZONYCH PRZEZ SPÓŁDZIELCZOŚĆ

PRACY NA TERENIE TRÓJMIASTA

czynny codziennie od godz. 8 do 20 bez przerwy.
Tel. 21-77-77

UWAGA!

HODOWCY ZWIERZĄT FUTERKOWYCH!

Gdańskie Przedsiębiorstwo
Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi
w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Kościuszki 7/9

rozpoczyna kontraktację skór surowych
z nerek i lisów hodowlanych

na dostawę w sezonie 1962/63.

U indywidualnych hodowców kontraktowane będą skóry lisów hodowlanych w klasach I do III, norki I do IV.

Przedsiębiorstwo zapewnia kontraktującym — ceny zakupu obowiązujące w dniu podpisania umowy.

Hodowcy zainteresowani kontraktacją i nie zadłużeni w spółdzielniach hodowlanych podległych CZSP, zgłoszą oferty zawierające ilość i rodzaj skór do kontraktacji (lisy niebieskie, platynowe, srebrzyste, norki standard i kolorowe).

Zgłoszenie winno nastąpić listem poleconym na adres przedsiębiorstwa w terminie 7 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wyboru hodowców z którymi zawierane będą umowy oraz ustalenia ilości kontraktowanych skór dokona komisja.

6597-K

DYREKCJA

GDANSKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH
WRZESZCZ

zawiadania P. T. Konsumentów, że w dniu dzisiejszym tj. 21 grudnia 1961 r. o godzinie 10
NASTĄPI OTWARCIE

baru samoobsługowego

typu szwedzkiego — II kat.

„CRISTAL”

we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej nr 109.

Zapraszamy na wysmienity i szeroki wybór dań
barowych i zakąsek.

Bar czynny codziennie od godziny 6 do 21.
6562-K

K
A
P
E
L
U
S
Z

Modny kapelusz — to nieodzowny
dodatek stroju eleganckiego pana

„ZEPHIR” — Cena 175 zł

DO DNIA 23 GRUDNIA 1961 R. ZAKUPIC
I ZAMOWIC

MOŻNA CIASTA ŚWIĄTECZNE NA
Kiermaszach wyrobów cukierniczych

w Gdańsku:

- kaw. „Marysienka”, ul. Szeroka 29-37,
- sklep GZPP, Nowy Port, ul. Marynarki
Polskiej 2,
- sklep GZPP, Siedlce, ul. Malczewskiego
nr 91b

we Wrzeszczu:

- kaw. „Cafe-Toto”, ul. Grunwaldzka
- cuk. „Wiedeńska”, ul. Grunwaldzka,
- sklep GZPP, ul. Waryńskiego 21,
- sklep GZPP, ul. Słowackiego 53

w Sopocie:

- kaw. „Alga”, ul. Boh. Monte Cassino 62-64

w Gdyni:

- kaw. „Muszelka”, ul. Świętojańska 40,
- kaw. „Chech Kaszubska”, ul. Św. Jańska 32
- bufet „Podmiejska” — ul. Czerwonych
Kosynierów 117,
- sklep GZPP, Orłowo, Al. Zwycięstwa 244,
- sklep MHD, ul. Świętojańska 23

w Elblągu:

- jadł. „Bałtycka”, ul. Nitschmana 12

w Tczewie:

- bar „Murzynek”, ul. Jar. Dąbrowskiego

Wypiek usługowy ciast do 22 grudnia br.
włącznie we wszystkich piekarniach GZPP.
5714-K

Kto? Oczywiście MHD

Spożywcze Śródmieście —
dostarcza miłym Klientom do domu
BEZPŁATNIE

za pośrednictwem swoich sklepów zakupione:

- 1) wody gazowane w ilości powyżej 10 butelek
- 2) towary spożywcze o wartości powyżej 100 zł

PAMIĘTAJ — zawsze świeże towary spożywczo-
delikatowe zakupisz w sklepach MHD w dzielnicach:

- GDANSK-ŚRÓDMIEŚCIE
- GDANSK-ORUNIA
- GDANSK-NOWY PORT
- GDANSK-SIEDLCE
- GDANSK-CHEŁM

6578-K

MIĘSKIE
PRZEDS. GOSPODARKI KOMUNALNEJ
w Wejherowie

przypomina odbiorcom wody na terenie
miasta Wejherowa o konieczności

zabezpieczenia
przed mrozem

Instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej
na poszczególnych posesjach

6512-K

ZARZĄD
SPÓŁDZIELNI „WŁASNE MIESZKANIE”

powiadamia mieszkańców Sopotu, że w dn.
27 i 28 grudnia br. w godzinach między
godz. 9 — 11 w biurze spółdzielni przy ul.
Świerczewskiego 5 przeprowadzi

uzupełniający nabór członków

ubiegających się o przydział mieszkań
w latach 1962 — 1965
INFORMACJA TELEFONICZNA — 5-11-04
6596-K Zarząd

MATRYMONIALNE

KAWALER dwudziestodzie-
wioletni, technik przy-
stojny, inteligentny, dobrze
sytuowany, mieszkaniec po-
zna odpowiednią panią. Wa-
lory zewnętrzne, wykształ-
cenie mile widziane. Cel
matrymonialny. Oferty
„Dziennik Bałtycki” —
Gdańsk pod „M-51924”
PG-2131

PRACUJĄCY lat 59 pozna
panią z mieszkaniem. Cel
matrymonialny. Oferty
„Dziennik Bałtycki” —
Gdańsk pod „M-51968”
G-51968

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK na trasie Tczew-
Wejherowo kupię. Oferty
wraz z ceną kierować
„Dziennik Bałtycki” —
Gdańsk pod „51924”
G-51924

PLAC budowlany z bara-
kiem Gdynia sprzedam. —
Siewrukowa, Bydgoszcz, Ja-
rząbina 4/16. P-2128

15 HA ziemi buraczano-
pszennej w okolicach War-
szawy 1 km od stacji ko-
lejowej sprzedam. Włado-
mość: Gdańsk tel. 433-58
po 17. G-51923

ZGUBY

GODLEWSKI Zbigniew —
Kwidzyn, Katedralna 5 —
zgubił legitymację szkolną
Technikum Młynarskiego
nr 235. P-2103

PANI z dziewczynką, któ-
ra podniosła portfel z pie-
niędzy i proszona jest o
zwrot do biura Targowis-
ka w Sopocie. G-59927

LOKALE

POSZUKUJE wydziałowe-
go mieszkania z wygod-
ną trasą Wejherowo —
Gdańsk lub zamienię z
pracownikiem PZM nowe
budownictwo w Szczecinie
głównym na podobne w
trójmieście z dopłatą. Oferty
listowne na adres: Ma-
rian Kornacki, Szczecin
Dąbie, ul. Szybowa 4
m. 1. P-2129

ORUNIA, Żulawska 14/1;
trzy pokojowe, łazienka za-
mienia na półorapokojowe,
plus pokój, kuchnia.
G-51923

POKOJU sublokatorskiego
poszukuje pracujący pan.
Zgłosz. Biuro Wrzeszcz
Grunwaldzka 177. G-51923

ZABRZE: czteropokojowe
zamienię na trzy pokojowe
trójmiasto. Oferty Biuro
Wrzeszcz, Grunwaldzka 177
G-51923

3 POKOJE 2 wejścia, c.o.,
telefon, (wojskowy kwate-
runek) zamienię na 2 po-
koje, wygodny, cywilny lub
wojskowy w trójmieście.
Gdynia, Świętojańska 72/3
Rogala. G-49933

PRACA

POMOC dochodząca do 1,3
rocznego dziecka potrzeba-
na od zaraz. Zgłoszenia —
Wrzeszcz, Al. Zwycięstwa
54 m. 4. G-51916

STARsze małżeństwo naj-
chętniej emerytów do pra-
cy na fermie drobiu przy-
jmę. Mieszkanie na miej-
scu. Sopot, Królowej Jad-
wigi 9 m. 2. G-51917

Uwaga Panie! — Zapraszamy na świąteczne

Kiermasze wyrobów garmazeryjnych

na których wystawiony jest pełny
asortyment gotowych wyrobów:

w Gdańsku:

- sklep MHD, ul. Kołodziejska 7-9,
- rest. „Ratuszowa”, Wały Jagiellońskie 34
- rest. „Starogdańska”, ul. Długa 18,
- rest. „Zielona Brama”, Długi Targ 18,
- rest. „Kaszubska”, ul. Kartuska 75

we Wrzeszczu:

- sklep MHD, ul. Marchlewskiego 13,
- rest. „Pod Kominkiem”, ul. Grunwaldzka
- rest. „Współczesna”, ul. Grunwaldzka

w Sopocie:

- bar „Alga”, ul. Boh. Monte Cassino 62-64,
- sklep MHD, ul. Boh. Monte Cassino 37,
- sklep MHD, ul. 20 Października 753

w Gdyni:

- sklep MHD, ul. Świętojańska 49,
- sklep MHD, ul. Obrońców Wybrzeża 11

w Elblągu:

- sklep MHD, ul. Armii Czerwonej 61,
- rest. „Słowiańska”, ul. 1 Maja 3

w Tczewie:

- sklep MHD, ul. Mickiewicza 12

Sprzedaż na miejscu!

Zamówienia przyjmują wszystkie sklepy
MHD i zakłady gastronomiczne.
Przy większych ilościach — dostawa do
domu. 5714-K

OPIEKUNKA do dziecka
na kilka godzin dziennie
potrzebna. Zgłoszenia od
15 — 18 Sopot, ul. 20 Paź-
dziernika 757 m. 2. G-51937

GOSPODIA do lekarza po-
trzebną. Warunki dobre.
Gdynia - Grabówek, ul.
Komandorska 22/24 m. 5. G-49933

PRZYJME dziewczynę do
dziecka na stałe. Warun-
ki dobre. Wolejch Zwoli-
ński, Gdańsk-Wrzeszcz
Al. Zwycięstwa 25-4 zgła-
szać się od godz. 15. G-51917

„Wszystkim, którzy oka-
zali pomoc i wzięli u-
dział w smutnych obrzę-
dach pogrzebowych po-
tragicznie zmarłym w
dniu 13.12.1961 r.
S. + P.

Kazimierz
Bujanowski

szczególnie pracownikom
„Port Service” i Stocz-
ni Gdańskiej składa ser-
deczne „Bóg zapłać”
żona i rodzina
51937-G



Los Krajowej Loterii Pieniężnej —
to najmiły prezent gwiazdkowy.
Może przynieść PÓŁ MILIONA ZŁ!!!
6274-K

Dnia 17 grudnia 1961 r. zginął śmiercią
tragiczną, przeżywszy 22 lata

ś. + p.

Edward Stroczo

starszy szeregowiec

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmen-
tarnej przy Cmentarzu Centralnym Srebrzy-
sko dnia 21 bm. o godz. 12.

O czym zawiadamiają pogrążeni w gło-
bokim smutku

RODZICE, ŻONA, BRACIA

